

Anna German, Bal U Posejdona

Bal u Posejdona - kumpla brodatego
Jeszcze dzisiaj w oczach mam.
Banda roztańczona, gwar i śmiech z niczego,
Ty, od paru chwil cię znam.

Tańczę w twych ramionach,
Wszystko z oczu znika
w wibrującym barw tumanie,
Tylko uporczywe granie
Mówi, że to tobą jest oczarowanie.

Wszystko dla mnie stało się dwukrotnie warte:
Noc, alkohol, czerwień lamp.
Wszystko postawiłam nagle na twą kartę,
Chociaż w kartach pecha mam

Dzisiaj wiem, że byłam tą z miliona jedną,
Z którą byś pozostać chciał.
Lecz los zabiera to co dał
A bal u Posejdona trwał.

I właściwie nic się nie stało,
Nie zaważyło, nie rozsypało.
I to jest zabawne, i to jest zabawne,
To jest zabawne, co?

Bal u Posejdona - kumpla...

I jeśli jesteś tu, Posejdonie,
Opowiedz mi o nim, kłam!
Bo to jest nieprawda, to jest nieprawda,
Że kiedyś był ten bal.

Dzisiaj wiem, że byłam tą z miliona jedną,
Z którą byś pozostać chciał
Lecz los zabiera to co dał
I tylko bal wciąż będzie trwał.